

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, czwartek 27 kwietnia 1933 r.

Nr. 96

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja międzynarodowa. Sprawa rozbrojenia. Rewizjonizm. — Sytuacja polityczna we Francji. Niemcy a Francja. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Polityka zagraniczna Czechosłowacji. — Sytuacja polityczna w Rumunii.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 25.IV zamieszcza jedynie krótką wiadomość o uroczystościach wileńskich, podkreślając udział marsz. Piłsudskiego w tych uroczystościach.

Lietuvos Aidas podaje wiadomość tę p. n. „Demonstracja Piłsudskiego w Wilnie”, zaznaczając, że w paradzie wojskowej wzięła także udział część wojsk, które w r. 1919 wkroczyły do Wilna.

Lietuvos Aidas 25.IV zamieszcza obsz. art., w którym, nawiązując do podróży premiera Tubelisa po wschodniej Litwie, podkreśla wzrost stronnictwa narodowego i podaje treść przemówienia, wygłoszonego przez premiera litewskiego w Jeziorosach. Tubelis nawoływał społeczeństwo litewskie do wyteżenia wszystkich sił dla gospodarczego podniesienia kraju i rozwoju jego sił kultralnych i duchowych, zaznaczając, że tylko tą drogą możliwe jest ścisłe złączenie

kraju kłajpedzkiego z Litwą jak również odzyskanie Wilna. Tubelis wyraził pogląd, że „Wilno dzisiaj zbliżyło się do Litwy bardziej, niż kiedykolwiek dotychczas”. Symptomatem tego jest — zdaniem Tubelisa — ciążenie ku Litwie, przejawiające się nie tylko ze strony drobnych włościan wileńskich i mieszczan, lecz również ze strony sfer ziemiańskich.

„Że sprawa wileńska nie jest jeszcze rozwiązana — mówił w d. c. premier litewski — widać chociażby z podejmowanych ostatnimi czasy dyskusyj na ten temat przez rozmaite sfery społeczeństwa polskiego. Dzisiaj przeto musimy szczególnie zainteresować się krajem wileńskim. Wilno zbliża się ku nam przez postęp naszej kultury, jednolitość naszego kraju i wzrost dobrobytu materialnego. Ogólnie biorąc najlepszą naszą bronią jest teżenie naszego państwa pod każdym względem”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA. REWIZJONIZM.

The Daily Telegraph 25.IV. Kor. dypl. omawia sprawę rozbrojenia i pisze, że — jeśli chodzi o plan Mac Donalda — to niewątpliwie należy się spodziewać krytycznego do niego stosunku ze strony Francji i Polski, oraz obstrukcji ze strony Rosji. Uważa się jednak w Londynie, że chęć Ameryki, przyłączenia się do nowego planu konsultatywnego, o czym doniesiono, może w dużej mierze przyczynić się do uczynienia zadość żądaniom Francji co do bezpieczeństwa, chociaż może nie zadowolić jej sprzymierzeńców. Autor uważa, że może zbyt mało uwagi poświęca się obiekcyjom, jakimi grozi Japonja. W każdym razie nie powinny one popsuć szans europejskiej umowy wojskowej. Co się tyczy Rosji, to ona napewno zbyt

zajęta obawami wobec ekspansji na Dalekim Wschodzie, by mogła dać wyraz wrogiemu stosunkowi wobec któregośkolwiek ze swych europejskich sąsiadów. Autor jest zdania, że jeśli brytyjscy delegaci będą zdecydowani co do tego, iż plan Mac Donalda nie powinien zostać przekreślony przez odsyłanie go do komisyj i odmówią udziału w takich komisjach, wówczas wytworzy się przynajmniej możliwość przyjęcia planu bez zbyt wielu zmian.

Corriere della Sera 25.IV w artykule wstępnym, zatytułowanym „Szaleństwa Pragi”, pisze, iż w obecnej chwili jesteśmy świadkami, jak w Pradze przeprowadzane są dziwne, ciekawe manewry: manewry niewielkie, dostosowane do całokształtu sił moralnych, geograficznych i historycznych, jakie stoją za rządem skromnego kraju, któremu Włochy zawsze gotowe były okazać przyjaźń i sympatię, gdyby nie widziały z

pewnem zdumieniem, iż zwycięża w nim coraz bardziej ten instykt megalomanji, który zmusza naród czechosłowacki do wchodzenia w konflikt z rzeczywistością i, co za tem idzie, do działania przeciwko Włochom i tezom włoskim. Nie wiadomo, jakie są prawdziwe uczucia narodu czechosłowackiego w stosunku do Włoch, gdyż prasa praska, jak w każdym kraju demokratycznie wolnym, zależna jest ściśle od partji lub od magnatów ciężkiego przemysłu, więc szczerść piszących jest tylko mitem. Ton tej prasy, zajmującej się ostatnio usilnie paktem czterech i robiącej z tego projektu sprawę, obchodzącą jakgdyby tylko M. Ententę, coraz bardziej stara się zastąpić brak autorytetu gwałtownością stylu. W taki nastrój słynny artykuł Mussolini'ego wpadł jak kamień w gniazdo os. Dziennik włoski podkreśla, iż jest w tem oburzeniu również pewna pomyłka w adresie. Mussolini pisał o Małej Entencie dla całego świata a nie do Małej Ententy. Nie było to więc żadne wyzwanie. Cytując artykuł „Prager Montagblatt”, „Corriere della Sera” pisze, iż te obelgi, insynuacje i prowokacje dochodzą granic szaleństwa i nie zasługują na nic innego, jak na wzruszenie ramionami. Twierdzenie niemiecko - czeskiego dziennika, iż wszystkie dziesięć ras, wyśmiewanych przez Mussolini'ego, potrafi się zjednoczyć, jeśli będzie chodziło o akcję antywłoską, jest o tyle tylko prawdziwe, że prasa trzech stolic M. Ententy wraz z paryską zrobiła wszystko, aby taki nastrój stworzyć. Jedyną odpowiedzią Włochów na te szaleństwa i inne tym podobne, które jeszcze się zapewne w praskiej prasie ukażą, jest przypomnienie, że o niepodległości dwóch państw Małej Ententy i o zwycięstwie trzeciego zdecydowała wojna włoska i ostateczne zwycięstwo włoskiej armji. „Potrzeba pokoju — kończy Corriere della Sera — zabardzo jest przez wszystkich odczuwana, aby akcja sabotażowa, jaką w stosunku do każdej propozycji pojednawczej rozwijają ministrowie Małej Ententy, nie została w końcu wzięta za to, czem jest w istocie, to znaczy za niebezpieczeństwo europejskie: za największe niebezpieczeństwo, grożące odrodzeniu Europy i świata”.

Il Popolo d'Italia 25.IV pisze w art. p. t. „Darmerne wyczekiwanie”, iż p. Boncour'owi wydało się, iż opinja niektórych z przedstawicieli konserwatywnej opozycji angielskiej przyznała rację stanowisku, które rząd francuski uznał za właściwe zająć wobec włosko-angielskiej inicjatywy. „Stary temat i stare przyzwyczajenie; kierownicy polityki francuskiej zawsze znajdują się w zgodzie z opozycjami, utrudniającymi akcję rządów, z którymi oni sami mają stosunki i powinni współpracować”. „Jest jeszcze wielu poczciwych Francuzów — pisze w zakończeniu dziennik — bardzo źle poinformowanych, którzy uważają za conajmniej przedwczesne wyjaśnienie stosunków z Włochami, gdyż mają jeszcze nadzieję (od dziesięciu już lat), że faszyzm się skończy”.

Cuquantul 20.IV stwierdzając oburzenie Mussolini'ego na Małą Ententę, podkreśla, że odmawia on tej grupie państw nietylko znaczenia wielkiego mocarstwa, lecz nawet — faktu samego istnienia, przyczem popełnia błędy rzeczowe. Mussolini zaprzecza Rumunom i Serbom zasług w wojnie, choć zasługi te są niewątpliwie, zarówno pod względem siły zbrojnej, jak i wartości moralnej wystąpienia do walki o ideały sprawiedliwości przeciw przemocy i kłamstwu. Wysiłek ten może się śmiało równać z wysiłkiem Włoch. Mussolini, podobnie jak niesłusznie dzieli Czechosłowację

od Czechów i Słowaków, jako na oddzielne narody, tak samo niesłusznie w Jugosławji uważa Chorwatów i Słoweńców za mniejszości narodowe. Jest to wynikiem niezadowolenia Mussolini'ego z oporu wobec pomysłu dyrektorjatu 4-ch mocarstw. Opór ten stawia M. Ententa, poparta przez Polskę, a jego powodzenie dowodzi jedności 3-ch państw sprzymierzonych i solidarności związku. To pozwoliło M. Entencie powstrzymać próby imperjalistyczne wielkich mocarstw nad Dunajem. Niemcy i Włochy chcą podzielić Europę środkową i wschodnią na strefy przenikania i wpływów, ale Mała Ententa przeciwstawiła się tym tendencjom imperjalistycznym hitleryzmu i faszyzmu.

Universul 24.IV stwierdza, że Titulescu, przypominając nowoczesne zasady równości narodów nie dopuścił do powstania dyrektorjatu 4-ch mocarstw, postawionego nad Ligą Narodów, u której podstaw uznana została ta zasada równości narodów.

Le Temps 26.IV twierdzi, że bezwątpienia tak Roosevelt, jak i Mac Donald mają jaknajszersze zamiary ufatwienia powodzenia konferencji genewskiej, lecz nie należy zapominać, że powodzenie to jest zależne naogół od debat genewskich, w których przyjmują udział wszystkie państwa, a nie od prywatnego porozumienia pomiędzy Mac Donaldem i Roosevelt'em. Obowiązkiem Herriot'a jest zwrócenie uwagi Waszyngtonu na tę właśnie okoliczność. Wzmocnienie gwarancyj bezpieczeństwa idzie bezwzględnie po politycznej linii Francji, lecz nie wystarczy w danym wypadku dopełnienie paktu Kellog'a ustanowieniem dodatkowej wzajemnej narady w wypadku niebezpieczeństwa wojny, ponieważ narada taka nie poparta wspólną akcją wszystkich narodów przeciwko napastnikowi nie może być uważana za rzeczywistą gwarancję bezpieczeństwa.

L'Echo de Paris 26.IV w sprawozdaniu waszyngtońskim (Pertinax'a) twierdzi, że Mac Donald, chcąc zamaskować nicosć dotychczasowych konwersacyj, lub też zrównoważyć ustępstwa, na jakie zapewne będzie zmuszony pójść, starał się wpłynąć na Roosevelt'a i pozyskać go dla swego planu rozbrojeniowego i idei rewizji traktatów. W tych samych zamiarach zwrócił się on do sen. Boraha, znanego zwolennika rewizji, lecz spotkał się tutaj najnieoczekiwaniej ze zmienionem zdaniem. Senator Borah przyszedł bowiem do przekonania, że Polacy są zdecydowani nie odstępować od „korytarza” nawet za cenę wojny.

L'Ere Nouvelle 25.IV twierdzi, że program Francji wyraża się w dążeniu do pokoju gospodarczego, monetarnego i politycznego. Dziennik wyraża przekonanie, że Herriot nie omieszka zaznaczyć tego stanowiska Francji w swych rozmowach z Roosevelt'em i postara się przekonać go o tem, iż nie może być pokoju, o ile każdy naród zosobna nie otrzyma wzamian za gwarancje bezpieczeństwa, stworzone i utrzymywane własnymi siłami, wystarczającą sumę rzeczywistych gwarancyj międzynarodowych.

La République 25.IV w art. A. Bayet'a twierdzi, że odstąpienie Stanów Zjednoczonych od standartu złota może się skończyć albo nowym zamieszczeniem w dziedzinie gospodarczej, albo też zupełnem jej uzdrowieniem, zależnie od tego, czy narody porozumieją się pomiędzy sobą, czy też będą nadal prowadzić szaleńczą politykę każdy na własną rękę. Obecna sytuacja jest w każdym razie groźną dla Francji mimo nagromadzonego przez nią złota, ponieważ walka

dolara z funtem musi wpływać ujemnie na eksport francuski. Francja zaślepiona swem bogactwem i ustabilizowaną monetą może znaleźć się wobec ruiny swego handlu zagranicznego i utraty rynków zbytu.

Neue Freie Presse 26.IV w art. p. n. „Fortschritt oder Chaos“ pióra rektora uniwersytetu Columbia, N. Murray Butlera, stwierdza, iż patrząc na obecny światowy chaos polityczny, którego następstwem jest, że wszystkie narody po kolei załamują się pod ciężarami nierozwiązanych problemów gospodarczych i finansowych, możnaby przypuszczać, że nie znajdują się tacy mężowie stanu, którzyby potrafili tę sytuację rozwiąć. Autor pisze, że jedyną drogą dla zwalczania tych trudności winna być zjednoczona współpraca, oparta na wzajemnym porozumieniu wszystkich narodów, która podniesie ludzkość na wyższy poziom życia, gdyż obecnie wybuchający wszędzie skrajnie reakcyjny nacjonalizm jest największym wrogiem postępu ludzkości. Już obecnie filozofja, sztuka i nauka są wspólną własnością ludzkości. Teraz należy usunąć z międzynarodowego handlu i gospodarstwa słupy graniczne, doprowadzające do zubożenia społeczeństwa. Niema już czasu do stracenia, twierdzi autor, należy to robić jaknajprędzej ażeby uniknąć jeszcze większego chaosu.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. NIEMCY A FRANCJA.

Journal de Débats 25.IV w artykule P. Bernus'a krytykuje w ostrych słowach przemówienie Paul-Boncour'a w St. Aignan i twierdzi, że jest ono wyraźnym dowodem, że Paul-Boncour nie zdaje sobie wcale sprawy z sytuacji politycznej i niczego się nie nauczył mimo wiele znaczących wydarzeń ostatnich miesięcy na terenie międzynarodowym. Wygląda tak, jak gdyby było mu obojętne, czy Francja ma być pokonana czy to za pomocą oręża, czy też dyplomacji, byleby teza jej była sprawiedliwa. Takie teorie mogą doprowadzić kraj do upadku. Piękne jest uczucie słuszności sprawy narodowej, lecz nie wystarczy ono samo, a dlatego należy poprzeć je siłą i starać się o zorganizowanie tej właśnie siły. Na poparcie swego twierdzenia przytacza autor artykułu przykład Polski, która bezwzględnie miała rację, a jednak musiała znieść prześladowania swych gnębieli, ponieważ nie posiadała siły.

La Nation Belge 25.IV zamieszcza art. p. n. „Explosion de colère à Berlin“, w którym rozpatruje przemówienie Daladier w Orange o polityce zagranicznej, podkreślając jego wielkie umiarkowanie. W głównej treści swego przemówienia — przypomina dziennik — Daladier zaznaczył, że Francja, chociaż wyciąga rękę do innych narodów, jednak gdyby nieustępliwość zewnętrzna zmusiła ją do ograniczenia swej polityki do ram swych granic europejskich i kolonialnych, potrafi ona to zrobić nie gorzej jak inni.

Takie umiarkowane i spokojne oświadczenie Daladier — pisze „La Nat. Belge“ — wywołało u Niemców prawdziwy wybuch wściekłości; dali oni wyraz temu w komunikacie agencji „Conti“, w którym utrzymują, iż Francja nie chce nic ustąpić z korzyści, jakie sobie jednostronnie wyjednała w traktacie wersalskim i że Daladier pozwala sobie na aluzje do terroru hitlerowskiego i t. d. Dziennik stwierdza, iż komunikat ag. Conti jest szczególnie znamienity i znaczący; ton Niemiec jest w nim nader ostry, jest on

jakby rodzajem szantażu politycznego a nawet może groźbą wojny; powinien on być wskazówką dla francuskich mężów stanu.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 24.IV w art. wst. pisze, że okoliczności ostatniego procesu inżynierów angielskich wykazały światu, że rządowi sowieckiemu, który uzurpuje sobie monopol handlu, zupełnie nie można ufać.

Prawda 25.IV donosi z Londynu o rezolucjach trade-unionów, wypowiadających się za strajkiem w fabrykach przemysłu wojennego w razie wojny angielsko-sowieckiej.

Telegraphen Union 26.IV donosi z Moskwy, że rozmowa pomiędzy Paul-Boncourem a ambasadorem Dowgalewskim w Paryżu dotyczyła stosunku ZSRR do Francji i Rumunji. Rząd sowiecki miał oświadczyć gotowość wznowienia rokowań z Rumunją w sprawie paktu o nieagresji, zaznaczając przytem, że nie może zgodzić się na żadne ustępstwa w sprawie Besarabji.

Völkischer Beobachter 26.IV pisze, że w kołach politycznych panuje przekonanie, że ustanowienie komisarza dla „Deropu“ należy tłumaczyć w ten sposób, iż przez to wyświadcza się przysługę stosunkom gospodarczym niemiecko-rosyjskim.

Wozroźdzenie 25.IV omawiając gorący apel, z jakim Herriot zwrócił się przez radjo do narodu amerykańskiego, zapytuje, dlaczego były premier jako demokrata i gorący zwolennik zbliżenia Francji z Rosją sowiecką nie zada sobie pytania, czy naród rosyjski aprobuje dyktaturę sowiecką, pod której jarzmem przeżywa.

POLITYKA ZAGRANICZNA CZECHOSŁOWACJI.

Ceské Slovo 26.IV pisze, że miło jest stwierdzić, iż naród czeski dorósł do rozumienia najbardziej złożonych zagadnień międzynarodowych pomimo krótkiego okresu od chwili odzyskania niepodległości, a dowodem tego jest gorące uznanie dla polityki ministra spraw zagranicznych. Poklask dla wywodów min. Benesza stał się demonstracją jednolitej woli narodu, szczególnie gdy chodzi o nienaruszalność granic. Mowa min. Benesza, zdaniem dziennika, stanowi triumf uczciwej pracy, wiedzy i charakteru.

Frankfurter Ztg. 26.IV w koresp. z Pragi, informując o exposé min. Benesza, pisze, iż mówił on wobec połączonych izb parlamentu czechosłowackiego na temat „Walka demokracji w polityce europejskiej i światowej“. Dziennik dodaje: Szczególnie należy podnieść, iż min. Benesz zapowiedział rokowania o traktat przyjaźni z Polską.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Cuvantul 22.IV czyni wyrzuty rządowi, że dopuścił do demonstracji w Czerniowcach, w których pozornie wystąpili Niemcy hitlerowscy przeciw Żydom, ale brali udział Ukraińcy, którzy wołali „niech żyje wielka Ukraina“.

Neue Freie Presse 25.IV zamieszcza depeşe swego korespondenta z Bukaresztu, donosząca, iż na kongresie „żelaznej gwardji“ w Radautz na Bukowinie, w którym wzięły udział narodowo socjalistyczne grupy krajowe, zapadła uchwała zorganizowania od czwartku dziesięciodniowego bojkotu wszystkich żydowskich sklepów na Bukowinie.

